

Domek na skale, Zabłąkana owieczka

To pasterz wyjątkowy!
Choć miał owiec wielkie stado,
to dbał o nie w dzień i w nocy i im
służył radą.

Choć sto owiec miał, lecz każdą
przywołać umiał po imieniu,
wiedział, która stoi w słońcu,
która w cieniu.

Eeee...
Łaaa...
Ta rarata...
Łaaa...

Pasterz owiec nie opuszcza
Chce je wszystkie mieć przy sobie.
Napomina je, by czujność
miały w głowie.

Nie oddalaj się od stada!
tak ostrzega, dzień po dniu,
Pasterz dobry. Trzeba przyznać
rację mu!

Wilk podstępny jest w pobliżu.
Na zbłąkaną owcę czeka.
Jest zły, no i kłamie nawet, kiedy
coś przyrzeka.

Lecz jedna z owiec, nie wierzy.
Myśli, że pasterz kłamie,
myśli, że gdzieś lepszą trawę
ma ktoś dla niej.

A może źle radzi pasterz,
gdy każe blisko się trzymać?
Wilk trawę lepszą ma!
Ją smaczniej się wcina!

U mnie trawa słodka tak,
jak te twe słodkie oczęta!
Bez Pasterza będziesz tu
wniebowzięta!

Chodź, teraz, ze mną! I bądź wolna,
bo nie kocha pasterz ciebie!
Kocha twą... twą owczą wełnę,
a nie ciebie!

Wilk już oszukał zagubionych owiec sporo,
a więc pasterz liczył je...,
liczył ... dość późną.. późną porą.

Gdzie owieczka?! Jednej brak!
Zasmucił Pasterz serce swe,
bo owce są nieposłuszne!
Jedna zginęła!

I owcy szukał, mimo wiatru i mimo deszczu,
w upalną noc, w śnieżną,
jak gdyby nie miał innych owiec
lecz jedną.

O krok od śmierci owca była!
Oj, o krok!
Lecz przegnał apetyt wilka
Pasterz! Och!

Zwiewał, ile tchu miał w płucach,
wilk podstępny bardzo zły.
Uciekaj wilku! Nie wracaj,
bo przecież my

pomimo, że jak mała owca,
popęlniamy też błąd,
to w Pasterza sercu chcemy
swój znaleźć kąć.

Zbłąkaną owcę wyratował
Dobry Pasterz, Dobry Pan!
Ten, kto zna Pasterza serce
nie jest sam!

Gdy znalazła się owieczka,
był szczęśliwy cały dom!
Warto blisko być Pasterza.
Być, gdzie On (O-o-o-o-on).

Warto blisko być Pasterza!
Być, gdzie On (O-o-o-o-on).